

KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w roli kierownika internatu, konflikty w pracy, pani Szczerbowa, walka z Kościołem

4. Pedagogiczna walka o rząd dusz

Były sprawy związane z kłopotami organizacyjnymi, a jednocześnie cały czas walka o rząd dusz, bo pani Lepianko miała własne koncepcje wychowawcze jako wychowawczyni, i odpowiedzialność za sprawy wychowania, jako mój zastępca do spraw pedagogicznych. No i pani Szczerbowa, która pewnych rzeczy nie rozumiała, ale chciała mnie zmuszać do realizacji pewnych zadań, co do których ja się nie zgadzałem. To był czas zorganizowanej i bezkompromisowej walki z kościołem, religią, walki o laickie wychowanie. Przy całej metodyce zwalczania religii i kościoła, w myśl tego, co powiedział jeden z twórców marksizmu, że: „Religia stanowi opium dla głupich ludzi” Może tego poprawnie nie zacytowałem, ale ta pani Szczerbowa, wielce dystygnowana pani, osiwiiała, pełna takiej godności w zachowaniu się, była po prostu tchórzem, miernotą, która realizowała założenia TPD, i założenia oficjalnych czynników państwowych. Nie stosując żadnych subtelnosci, wręcz w dramatyczny sposób łamiąc ogólnie przyjęte normy prawne, obyczajowe i kulturowe. I między innymi na jednej z rad pedagogicznych, z jej inicjatywy zapadła uchwała, ażeby dziewczęta odciągnąć od kościoła, od religii, od praktyk religijnych, to w niedzielę od godziny szóstej rano, do godziny szóstej wieczorem internat będzie zamknięty i będą organizowane zajęcia kulturalno–światowe i nauka własna wewnątrz gmachu. Na radzie pedagogicznej było czterdzieści sześć osób, z personelu pedagogicznego przeciw tej uchwale zaprotestowało dwie osoby. Ja, i pani Abraszewska. Rozpoczęła się dyskusja, nie przyjęto mojej argumentacji, ani argumentacji pani Abraszewskiej do wiadomości, więc poprosiłem żeby odnotowano ten fakt jako „votum separatum” do protokołu rady pedagogicznej. To była wiosna, przyszedł maj, nabożeństwa majowe i cały ten okres związany z kultem maryjnym, i gdzieś chyba w połowie maja, zaobserwowałem przez okno, że przed gmach, od głównego wejścia, podjeżdża zielono malowana skoda. Takimi środkami lokomocji posługiwały się w owych latach

służby bezpieczeństwa, UB. Już jak widziało się taką zieloną, malowaną skodę, taką zgniłą zielenią, to trzeba było wiedzieć, że to jadą funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. I taki wóz zajechał przed gmach, i ja to zaobserwowałem, ale nie zwróciłem uwagi na to. Po pewnym czasie łoskot butów na korytarzu, stukanie energiczne do drzwi i jeszcze przed powiedzeniem „proszę” weszło dwóch panów, no i z miejsca: „Czy pan kierownik Stopa?” - „Tak” Pokazał mi znaczek - „Jesteśmy z Urzędu Bezpieczeństwa. Proszę pana, chleliśmy z panem rozmawiać na temat pańskiego zakazu wychodzenia młodzieży w niedzielę na zewnątrz, i zamykania drzwi na klucz” Ja mówię: „To nie mój rozkaz, i nie moje zarządzenie, proszę panów, tylko to uchwała rady pedagogicznej. Ja jestem tylko wykonawcą tej uchwały. W każdym bądź razie bliższych szczegółów może panom udzieli pani dyrektor Szczerbowa” - „Proszę, niech pan prowadzi” Więc ja z tym panami przychodzę do gabinetu pani dyrektor Szczerbowej, do kancelarii, pytam się pani sekretarki: „Czy pani dyrektor jest?” - „Jest.” Pukamy do gabinetu, wchodzimy, ja przedstawiam obu panów jako przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, więc pani Szczerbowa prosi, by panowie usiedli, i ja od razu, z miejsca, relacjonuje o co chodzi. A pani Szczerbowa mówi: „Kolego? Naprawdę pan zamyka drzwi? Coś podobnego!” Wrosłem w podłogę, tych dwóch panów patrzy na mnie zdziwionymi oczyma, ja jestem zdetonowany, mówię: „Chwileczkę, poczekajcie” Wykręciłem się na pięcie i do sekretarki mówię: „Pani Heleno, niech pani da mi protokół, książkę protokółów” A ja dopilnowałem, że ona własnym rękoma wpisała „votum separatum” przeciwko tej głupiej uchwale. I odnalazłem protokół, stronę, zdanie, przyniosłem, i mówię: „Proszę, panów, tu jest dowód, a pani Szczerbowa niech się panom z tego zarządzenia tłumaczy. Przepraszam” Odkręciłem się na pięcie i odszedłem. Nie czekając na następną radę pedagogiczną, jeszcze tego samego dnia, zarządziłem likwidację wszystkich kluczy i otwarcie całego internatu, by wyzwolić się od tego amoku super ateistów, którzy chcieli za wszelką cenę zlaicyzować młodzież. Bo konstytucja oficjalnie gwarantowała prawo do wyznawania religii, i to co zrobiła ortodoksyjna pani Szczerbowa, to było sprzeczne z oficjalną polityką rządu. Przecież nie było oficjalnej walki z Kościołem, nie zamykano kościołów, nie przeszkadzano rzekomo w praktykach religijnych. I to, co zastosowano w liceum, to biło w podstawy ich propagandy, i dlatego oni w ten sposób zareagowali.

Data i miejsce nagrania	2006-03-13
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"